

Sygn. akt V ACa 224/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Olga Gornowicz-Owczarek
Protokolant:	Barbara Franielczyk

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2023 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa F. P., M. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w J.

o naprawienie szkód górniczych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Rybniku

z dnia 16 lutego 2021 r., sygn. akt I Cgg 37/20,

1. prostuje w zaskarżonym wyroku jego sygnaturę poprzez wskazanie, że sprawa ma sygnaturę akt I Cgg 37/20;
2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 poprzez jego uchylenie;
3. oddala apelację w pozostałej części;
4. zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanej kwoty po 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

	SSA Olga Gornowicz-Owczarek	
--	-----------------------------	--

Sygn. akt V ACa 224/21

UZASADNIENIE

Powodowie F. i M. P. pozwem z dnia 22.08.2018 r. domagali się zasądzenia solidarnie kwoty 220.000 zł tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego pozwanej posadowionemu tam budynkowi mieszkalnemu.

Pozwana w odpowiedzi na pozew domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów postępowania. Nie kwestionowała ona wpływów zakładu górniczego pozwanej wskazując jednak iż trwają one od 1979 roku. Wskazała, iż szkoda powstała przez zakupem przez powodów nieruchomości.

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Rybniku oddalił powództwo, zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanej kwotę 5.417 zł tytułem kosztów procesu i nakazał pobrać od powodów solidarnie na rzecz Skarbu państwa kwotę 14.779,36 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Powodowie dnia 5 lipca 2016 roku nabyli własność nieruchomości o powierzchni 0,4295 ha położonej w P. przy ul. (...) składającej się z geodezyjnie wyodrębnionej działki nr (...) za kwotę 90.000 zł. Nieruchomość zabudowana była opuszczonym od wielu lat, zniszczonym i zaniedbanym budynkiem mieszkalnym. Budynek był w złym stanie technicznym. Zarastał samosiejkami, szyby były powybijane, na miejscu były butelki po alkoholu oraz ślady bytności przypadkowych osób. Powodowie zostali poinformowani przy zakupie o występujących tam szkodach górniczych których się jednak nie obawiali z uwagi na fakt, iż ich syn prowadził firmę budowlaną.

Powodowie nieruchomość tę odkupili od B. i A. T. którzy to pół roku wcześniej, tj. dnia 12 grudnia 2015 r., nabyli ją za kwotę 40.000 zł od R. R.. Ten z kolei, był jej właścicielem od lat 60. ubiegłego wieku.

W lutym 2016 roku kopalnia przeprowadziła ewidencję budynku celem ustalenia jego stanu technicznego i odporności na wpływy górnicze. Wówczas ustaliła, iż był on w złym stanie technicznym, długotrwale niezamieszkały, wybudowany w 1925 roku, odporny na II klasę.

Dnia 13.06.2018 r. powodowie wystąpili do pozwanej o naprawę szkód górniczych. W toku postępowania, dnia 1 lipca 2019 r. B. T. i A. T. zawarli umowę cesji z powodami, której przedmiotem była wierzytelność z tytułu odszkodowania za szkody górnicze przysługująca Państwu T., a powstała na nieruchomości. Cesja była nieodpłatna.

Eksploatacja górnicza w rejonie nieruchomości powodów prowadzona była od 1979 roku i od tego też czasu teren ten znajdował się z różną intensywnością pod wpływem negatywnej działalności górniczej pozwanej. W okresie od 1979 roku do 2016 roku w rejonie nieruchomości wyeksploatowano 12 pokładów o grubości łącznej 24,8 m, a od marca 2018 roku ponownie prowadzona jest eksploatacja. Od roku 1979 nieruchomość obniżyła się o 6,486 m. Dalsza eksploatacja projektowana jest do roku 2051 w siedmiu pokładach, przy czym prognozowane osiadanie wyniesie 2,887 m, a prognozowany wpływ kształtować się będzie na poziomie IV i V kategorii terenu górniczego z uwagi na deformacje ciągle powierzchni. Budynek mieszkalny w zakresie odporności na odkształcenia terenu jest natomiast przygotowany na II kategorię odporności względem deformacji ciągłych.

Odczuwalne dla użytkowników nieruchomości skutki działalności górniczej pozwanej nastąpiły w 1994 roku, ponieważ wówczas wychylenie budynku przekroczyło 10 promili. Takie wychylenie budynku było zauważalne dla jego użytkowników. Dodatkowo, na nieruchomości wskutek wychylenia nastąpiły spękania ścian i tynków. W latach następnych wychylenie jedynie pogłębiało się, czemu towarzyszyły dalsze spękania ścian i tynków.

Obecnie poziom wpływów kształtuje się na poziomie V kategorii terenu górniczego z uwagi na deformacje ciągle powierzchni. W okresie od lipca 2016 roku do listopada 2019 roku nastąpiło wychylenie budynku o około 8 mm/m, osiadanie terenu na poziomie 100 mm oraz następowała dalsze pogłębienie istniejących zarysowań ścian i tynków. W okresie od dnia 12.12.2015 r. do dnia 5.07.2016 r. nastąpiło powiększenie istniejącego wychylenia o około 3 promile.

Sumaryczna eksploatacja górnicza pozwanej spowodowała w rejonie nieruchomości powodów deformacje V kategorii terenu górniczego przy obniżeniach ok 6,5 m, w tym na wskutek eksploatacji oddziaływującej na budynek po 11 grudnia 2015 roku ok. 0,9 metra. W lutym 2016 roku w ramach inwentaryzacji zabudowy zleconej przez pozwaną ustalono, iż stan techniczny budynku mieszkalnego położonego przy ul. (...) w P. jest średni, zużycie naturalne stosowne do wieku, brak jest bieżącej konserwacji. W budynku stwierdzono zarysowania i pęknięcia ścian oraz nadproży do 1 mm oraz wychylenie 35 mm/m. Wobec zakończenia ostatniej eksploatacji oddziaływującej na budynek w okresie przed 11 grudnia 2015 r., tj. w maju 2014 r., przyjmując okres ujawniania się wpływów eksploatacji, stan opisany w inwentaryzacji odzwierciedla stan budynku na dzień 11 grudnia 2015 roku. Wychylenie o wartości przekraczającej 10 mm/m nastąpiło w 1994 roku, a następnie się pogłębiało osiągając w sierpniu 2016 r. 24,15 mm/m. Zmierzone w lipcu 2016 roku wychylenie było ustabilizowane już w końcu 2015 roku i na dzień 11 grudnia 2015 roku wynosiło 24 mm/m. Na dzień oględzin przez biegłego K. - 18 listopada 2019 r. w budynku stwierdzono skośne zarysowania ścian charakterystyczne dla szkód górnicznych takie, jak w inwentaryzacji z 2016 roku. Średnie wychylenie budynku w trakcie pomiaru z 21 listopada 2019 roku wyniosło już 32,67 mm/m. Wychylenie budynku powodów na skutek eksploatacji górnicznej pozwanej przyrosło od 11 grudnia 2015 roku do 18 listopada 2019 roku o ok 8,7 mm/m w kierunku południowym. Wychylenie budynku na dzień 11 grudnia 2015 roku było wychyleniem o dużej uciążliwości skutkująca zakłóceniem normalnego użytkowania budynku wymagającym naprawy. Naprawa budynku w postaci rektyfikacji może przywrócić stan poprzedni jedynie w przypadku wychylenia ustabilizowanego. W przypadku nieruchomości powodów wychylenie systematycznie narasta w związku z prowadzoną eksploatacją. Sytuacja ta może spowodować przekroczenie stanu granicznego nośności budynku skutkującego awarią bądź katastrofą budowlaną.

Budynek 11 grudnia 2015 r. wychylony był ok 24 mm/m na południe. Naprawa winna w takich okolicznościach polegać na rektyfikacji, przy czym rektyfikacja uzasadniona jest jedynie w przypadkach wychylenia ustabilizowanego. Nieruchomość powodów położona jest natomiast w rejonie czynnego obszaru górniczego pozwanej, gdzie prowadzi się i projektuje prowadzenie dalszej eksploatacji górnicznej. Po 11 grudnia 2015 roku wychylenie budynku zwiększyło się o 8,7 mm/m, a wskutek dalszej eksploatacji zwiększy się o 15 mm/m. Budynek posiadał 2 kategorie odporności statycznej przy prognozowanej IV i V kategorii deformacji na skutek eksploatacji. Wskutek dalszej eksploatacji deformacja budynku ulegnie dalszemu pogłębieniu. Biorąc pod uwagę przyrost wychylenia i stan techniczny budynku, naprawa na dzień 11 grudnia 2015 r. była nieopłacalna i winna polegać na wypłaceniu jednorazowego odszkodowania w wysokości wartości odtworzeniowej budynku z uwzględnieniem naturalnego zużycia.

Sąd Okręgowy podzielił opinie biegłych jako wiarygodne i zupełne, zaś zarzuty powodów uznał za chybione. Biegły J. K. był na oględzinach nieruchomości – co było niezbędne do wydanie pierwszej z dwóch opinii, do kolejnej te oględziny były zbędne. Należy nadto zauważyć, iż duże pochylenie nie było jedynym powodem wniosków obu biegłych. Zły stan techniczny budynku, długotrwale niezamieszkałego i zdewastowanego był potwierdzony nie tylko inwentaryzacją, ale też zeznaniami powódki. Budynek znajduje się w czynnej strefie eksploatacji górnicznej, budynek zaś zabezpieczony jest na II kategorię, podczas gdy deformacje osiągną IV i V kategorie. Sytuacja ta – na co wskazywał biegły - może spowodować awarię bądź katastrofę budowlaną podczas, gdy powodowie rozpoczęli remont budynku bez podjęcia jakiegokolwiek prac polegających na zabezpieczeniu samej konstrukcji budynku.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie powodów za niezasadne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał, które przepisy znajdą zastosowanie w okolicznościach sprawy. Powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 75/13 wyraził pogląd, iż do spraw o naprawienie szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego, w których zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r. stosuje się przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. - Prawo geologiczne i górniczne. Z opinii biegłego wynikało, iż odczuwalne dla użytkowników nieruchomości skutki działalności górnicznej pozwanej nastąpiły w 1994 roku, ponieważ wówczas wychylenie budynku przekroczyło 10 promili, co było odczuwalne oraz dodatkowo nastąpiło spękanie ścian i tynków. W dalszym czasie, szkoda w postaci wychylenia budynku oraz pęknięć jedynie się pogłębiała. Skoro zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r. zastosowanie będzie miała ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. prawo geologiczne i górniczne.

Z art. 91 ust. 1 i art. 92 p.g.g. z 1994 r. wynika, że właściciel nieruchomości może żądać naprawienia szkód wyrządzonych ruchem zakładu górniczego prowadzonym zgodnie z przepisami tej ustawy, na podstawie jej przepisów oraz uzupełniająco, o ile z ustawy nie wynika co innego, na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Aby przyjąć odpowiedzialność za szkody górnicze należy wykazać istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem zakładu górniczego i szkodą. Prawo geologiczne i górnicze w zakresie normowania odszkodowania za szkody stanowi *lex specialis* wobec przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z czynów niedozwolonych. Zgodnie z art. 92 ustawy, do naprawienia szkód, o których mowa, stosuje się, jeżeli prawo geodezyjne i górnicze nie stanowi inaczej, przepisy kodeksu cywilnego. Żaden też przepis tej ustawy nie modyfikuje treści art. 361 § 2 k.c. "Szkoda" nie została zdefiniowana w przepisie art. 361 § 2 k.c., a jest to raczej pojęcie o charakterze doktrynalnym, niewątpliwie jednak szkodą w znaczeniu prawnym jest tylko taki uszczerbek w majątku poszkodowanego, którego doznał on wbrew swej woli. Podstawową funkcję odszkodowania jest kompensacja, odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszonych zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Zasadę pełnego kompensowania szkody uznać należy za utrwalaną również w odniesieniu do szkód związanych z ruchem zakładu górniczego. Odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Z punktu widzenia przedmiotowych granic odpowiedzialności odszkodowawczej znaczenie ma również zasada restytucji, rozumiana jako zakaz wzbogacenia poszkodowanego, nie może się wzbogacić na odszkodowaniu, odszkodowanie nie może przekraczać jego szkody. W końcu zaś, poszkodowany musi mieć jednocześnie przymiot poszkodowanego w znaczeniu prawnym - i uprawnionego do odszkodowania - a tym może być tylko taki podmiot poszkodowany ekonomicznie, przeciwko któremu było bezpośrednio skierowane zdarzenie i którego ochronę ma na celu konkretna norma stanowiąca in casu podstawę odpowiedzialności. Osobno należy zwrócić uwagę na to, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej z chwilą wyrządzenia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie ma bowiem wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Ogólne zasady kodeksu cywilnego dotyczące sposobu naprawienia szkody mają zastosowanie również do szkód górniczych z tym tylko, że art. 94 ust. 1 p.g.g. wyraźnie preferuje przywrócenie stanu poprzedniego, co zostało podkreślone w art. 95 ust. 1, dopuszczającym naprawienie szkody przez zapłatę odszkodowania jedynie w sytuacjach, w których przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe, albo rażąco przekraczałoby wielkość poniesionej szkody. W każdym przypadku, gdy nie wchodzi w grę przywrócenie stanu poprzedniego, poszkodowany może domagać się odszkodowania. Mając to na względzie stwierdzić należy, że zachodzi konieczność ustalenia, czy w stanie faktycznym sprawy w ogóle powstała odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego.

Powodowie nabyli nieruchomość 5 lipca 2016 roku, zaś umową cesji nabyli wierzytelność o naprawienie szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego za okres wcześniejszy - od 12 grudnia 2015 roku. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego z mocy ustawy nie przechodzi bowiem na każdego jej kolejnego właściciela, powstaje ono pomiędzy właścicielem nieruchomości, który doznał konkretnego uszczerbku majątkowego na skutek oddziaływania na jego nieruchomość prowadzonego ruchu zakładu górniczego. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż powodowie nabyli nieruchomość dotkniętą szkodami górniczymi w postaci pochylenia się budynku. Pochylenie rozpoczęło się co najmniej od 1979 roku i na dzień 11 grudnia 2015 r. budynek był wychylony o ok 24 mm/m na południe (tj. na dzień poprzedzający nabycie wierzytelności). Wychylenie o wartości przekraczającej 10 mm/m nastąpiło już w 1994 roku, a następnie się pogłębiało osiągając w sierpniu 2016 r. 24,15 mm/m. Na dzień 21 listopada 2019 r. średnie wychylenie budynku w trakcie pomiaru wyniosło już 32,67 mm/m. Jak wskazał biegły, wychylenie o wartości 10 mm/m jest wychyleniem odczuwalnym dla użytkowników nieruchomości mieszkalnej, wystąpiły pęknięcia. Dalej szkoda w postaci wychylenie i pęknięć jedynie powiększała się. Szkoda ta (oraz inne) zostały jednak wyrządzone ówczesnemu właścicielowi nieruchomości R. R., który był jej właścicielem od lat 60. ubiegłego wieku do 12.12.2015 roku. Wyrządzenie szkody nastąpiło więc w 1994 roku – wskutek ruchu zakładu górniczego, a uszczerbku doznał majątek R. R. Na dzień poprzedzający nabycie wierzytelności przez powodów, a będący dniem

zbycia nieruchomości Państwu T., R. R. przysługiwało roszczenie o naprawienie szkody w postaci jednorazowego odszkodowania. Nieruchomość ta z uwagi na pochylenie, spękania, ale także na fatalny stan techniczny, stan zabezpieczeń na II kategorię, wobec planowanej dalszej, długotrwałej eksploatacji skutkującej możliwością dalszego wychylenia mogącego spowodować katastrofę budowlaną nie nadawała się do remontu a do rozbiórki. Po nabyciu roszczeń, a później i nieruchomości, nieruchomość powodów nadal się pochylała osiągając na dzień 21 listopada 2019 średnie wychylenie 32,67 mm/m. Biorąc pod uwagę przyrost wychylenia i stan techniczny budynku, naprawa na dzień 11 grudnia 2015 r. była nieopłacalna i winna polegać na wypłaceniu jednorazowego odszkodowania w wysokości wartości odtworzeniowej budynku z uwzględnieniem naturalnego zużycia. Odszkodowanie takie w istocie oznacza brak podstaw do remontu i dalszą konieczność rozbiórki obiektu, odszkodowanie to przysługiwało jednak R. R.. Powodowie nie wykazali (art. 6 k.c.), by wraz z uszkodzoną nieruchomością nabyli również wierzytelność o naprawienie szkód wyrządzonych ruchem zakładu górniczego spowodowanych przed 12 grudnia 2015 roku (art. 509 k.c.).

Wskazując na powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro to nie powodom została wyrządzona szkoda jako właścicielom budynku w dacie wyrządzenia i ujawnienia szkody, a nie wykazali oni nabycia wierzytelności z tego tytułu od osoby, której szkodę tą wyrządzono, to nie mają oni legitymacji czynnej do jej dochodzenia i tym samym ich powództwo podlega oddaleniu.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. art. 98 k.p.c.

W zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych Sąd Okręgowy powołał się na art. 96 ust. pkt 12 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym, od kosztów sądowych z mocy ustawy zwolniona jest strona dochodząca naprawienia szkód spowodowanych ruchem zakładu górniczego. Przepis ten nie przewiduje jednak, że postępowanie w sprawie o naprawienie szkód górniczych toczy się na koszt przedsiębiorcy prowadzącego zakład górniczy, co oznacza, że postępowanie to toczy się - przynajmniej tymczasowo - na koszt Skarbu Państwa. Rozliczenie nieuiszczonych kosztów sądowych następuje na podstawie art. 113 ustawy czyli na zasadach ogólnych. Sąd Okręgowy wyraził zapatrywanie, iż postępowanie o naprawienie szkód spowodowanych ruchem zakładu górniczego toczy się - przynajmniej tymczasowo - na koszt Skarbu Państwa, a rozliczenie nieuiszczonych kosztów sądowych następuje na zasadach ogólnych. Na koszty te złożyły się: 11.000 zł opłata od pozwu, 2.904,83 zł opinia biegłego K. oraz 874,53 zł opinia biegłego K..

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, która domagała się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Powodowie zarzucili:

1. poczynienie błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęcie, że w dniu 11 grudnia 2015 r. budynek wychylony był o 24 ‰ i w konsekwencji naruszenie prawa materialnego poprzez zastosowanie ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. prawo geologiczne i górnicze i uznanie, że powodowie nie nabyli wierzytelności o naprawienie szkód górniczych w nieruchomości;
2. naruszenie art. 235² w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, względnie uzupełnienie opinii z dnia 13 lipca 2012 r. w świetle wątpliwości, jakie nasuwała opinia biegłego W. K.;
3. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dokonania dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w szczególności wniosków opinii biegłych, z których wywodzi wnioski nie znajdujące w nich pokrycia.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów nie odniosła zamierzonego skutku.

Poczynione w toku postępowania ustalenia faktyczne należało uznać za prawidłowe, dlatego też Sąd Apelacyjny uznaje je za własne.

Oceniając wiarygodność przeprowadzonych dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Za chybione należało uznać zarzuty apelującego dotyczące prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 1999r. (sygn. akt II UKN 685/98) ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodu oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Tak rozumianego zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego Sądowi pierwszej instancji w niniejszej sprawie skutecznie zarzucić nie można.

W sprawie wypowiedziało się niezależnie dwóch biegłych, których wnioski prowadziły do tej samej konkluzji, a mianowicie, iż szkoda wynikająca z działalności górniczej pozwanej powstała na nieruchomości jeszcze przed dniem 12 grudnia 2015 r., a więc przed dniem nabycia jej przez B. i A. T., którzy następnie odsprzedali ją powodom. Do tego dnia wieloletnim właścicielem nieruchomości był R. R.. Stąd Sąd Okręgowy wywnioskował, że roszczenie o naprawienie szkody górniczej przysługiwało R. R., który przy sprzedaży nieruchomości nie dokonał zbytu tej wierzytelności na rzecz nabywców, a zatem ci nie mogli przenieść jej skutecznie na rzecz powodów.

Wbrew twierdzeniom apelacji obie opinie biegłych, prowadzące do tego wniosku, nie były pozbawione logiki i zostały wyjaśnione w sposób precyzyjny. W takiej sytuacji domaganie się kolejnej opinii biegłego było bezpodstawne i zmierzało jedynie do uzyskania takiej ekspertyzy, która byłaby zgodna z oczekiwaniami strony.

Biegły J. K. (k. 100 i n.) dokonał oględzin budynku mieszkalnego i samodzielnie wykonał pomiary jego przechyłu w dniu 18 listopada 2019 r., co nie było kwestionowane przez strony. Biegły korzystał też z pomiaru wykonanego przez pozwaną w sierpniu 2016 r. Pomiary wykazały, że wychylenie w okresie od 2016 r. do 2019 r. (3 lata) wzrosło o 8,87 promili, ale według biegłego zostało ono przeszacowane i faktyczne wzrosło o 5,81 promili. Biegły jednak nie podważał matematycznych szacunków, do czego odnoszą się zarzuty skarżących, ale usprawiedliwiał to faktem, że prognozy osiadania są często przeszacowane, a wychylenia budynku niedoszacowane i tylko biorąc te okoliczności pod uwagę biegły poziom wychylenia obniżył. Jednak biegły przyznał też, że średnio wychylenie pogłębia się o 3 ‰ na rok, czyli w takiej skali, jak podnoszą to powodowie. Taką też konkluzję wyraził we wnioskach końcowych. Należy jednak mieć na uwadze, że jest to jedynie skala średnio oszacowana, bez odniesienia do konkretnych warunków działalności górniczej. Jednak nie mając innych danych biegły doszedł do wniosku stawianego przez skarżących, że w okresie do 12 grudnia 2015 r. do dnia 5 lipca 2016 r. nastąpiło powiększenie istniejącego wychylenia o około 3 ‰. Jednak najistotniejszym wnioskiem była konkluzja, że wpływy eksploatacji górniczej na stan budynku występują od 1979 r., a w 1994 r. już musiały występować dostrzegalne uszkodzenia, gdyż już wtedy istniało zauważalne wychylenie budynku oraz najprawdopodobniej powstały zarysowania ścian.

Wnioski te zostały zweryfikowane przez opinię kolejnego biegłego sądowego W. K., który to dowód przeprowadzono na wniosek strony powodowej. Opinia ta została wykonana pół roku później i została oparta na danych uzyskanych w czasie oględzin przez poprzedniego biegłego. Za zbędne biegły W. K. uznał dokonywanie samodzielnych oględzin, co należy uznać za zasadne, gdyż miał za zadanie dokonać oceny stanu nieruchomości wstecz, a nie aktualnego na dzień wydania opinii. Wniosek powodów zawarty w piśmie z dnia 13 lipca 2020 r. o uzupełnienie tej opinii biegłego tylko poprzez dokonanie oględzin był bezprzedmiotowy tym bardziej, że strona powodowa sama

przekazywała informacje o postępujących remontach budynku, które zakrywały uszkodzenia stwierdzone w 2016 r. czy 2019 r.

Biegły W. K. powołał się na arkusz ewidencyjny wykonany przez pozwaną, który zawierał ocenę stanu technicznego budynku. Ocena ta została wykonana w okresie luty-marzec 2016 r., czyli dwa-trzy miesiące po zakupie przez państwa T., a przed zakupem przez powodów. Biegły jednoznacznie stwierdził, że biorąc pod uwagę, że zasadnicze wpływy ostatniej eksploatacji przed wykonaniem pomiaru w sierpniu 2016 r. (w maju zakończono eksploatację ściany B-6 w pokładzie (...)) ujawniły się na powierzchni w IV kwartale 2015 r., to zmierzone w 2016 r. wychylenie ustabilizowało się do końca 2015 r., czyli w dniu 11 grudnia 2015 r. również wynosiło około 24 promili. Biegły porównał też rodzaje uszkodzeń opisane przez biegłego J. K. z uszkodzeniami opisanymi w arkuszu ewidencyjnym wykonanym przez pozwaną w trakcie oceny stanu technicznego budynku w lutym-marcu 2016 r. (dwa-trzy miesiące po zakupie) i wyciągnął wniosek, że są one podobne, co potwierdzało aktualność stopnia wychylenia w grudniu 2015 r. i sierpniu 2016 r. Inaczej zatem niż poprzedni biegły ocenił możliwy stopień wychylenia budynku na chwilę przed zakupem jej przez B. i A. T. od R. R.. Ale różnica ta nie jest istotna i mogła oscylować około 2 %.

Kierując się rozumowaniem skarżących należałoby przyjąć, że skoro w sierpniu 2016 r. wychylenie wynosiło ponad 24 %, to w grudniu 2015 r. wychylenie wynosiło co najmniej 21 %, a biorąc pod uwagę, że faktycznie chodziło o 7 miesięcy (data zakupu nieruchomości przez państwa T. do daty pomiaru), to można przyjąć, że stopień wychylenia powiększył się o 2 %, czyli już w grudniu 2015 r. wychylenie wynosiło co najmniej 22 %. Ten stopień wychylenia określa się jako wychylenie o dużym stopniu uciążliwości, a sama odczuwalność wychylenia występuje już po przekroczeniu 10 %.

Wobec tego nawet według wyliczenia skarżących powodów wychylenie na dzień 11 grudnia 2015 r. określić by należało na stanowiące dużą uciążliwość i już to wymuszało konieczność przeprowadzenia rektyfikacji budynku, oczywiście, gdyby taka rektyfikacja była technicznie możliwa i ekonomicznie uzasadniona. Gdyby nie była możliwa, to poszkodowanemu przysługiwałoby jednorazowe odszkodowanie (stosując przepisy ustawy z 1994 r.) albo, gdyby poszkodowany takiego odszkodowania zażądał (stosując przepisy obowiązujące od 1 stycznia 2012 r.). W tym wypadku biegli wykluczyli jednak rektyfikację ze względu na planowaną dalszą eksploatację do 2051 r., co będzie powodowało dalsze wychylenia, a co z kolei potwierdza badanie tego wychylenia przez biegłego J. K. w listopadzie 2019 r. (wychylenie na poziomie 32,67 promili). W dodatku budynek jest zabezpieczony na II kategorię szkód górniczych, a planowana eksploatacja przewiduje IV kategorię deformacji. Oznaczało to, że już przed 12 grudnia 2015 r. szkoda powinna zostać naprawiona poprzez zapłatę odszkodowania jednorazowego.

W każdym jednak przypadku już przed sprzedażą nieruchomości Państwu T. istniała szkoda, której obecnie dochodzą powodowie. A ta argumentacja przeważała za nieuwzględnieniem powództwa, gdyż roszczenia z tego tytułu nie przeszły na powodów. W rozumieniu art. 361 k.c., a przepis ten miał zastosowanie bez względu na to, czy do sprawy znajdzie zastosowanie ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. prawo geologiczne i górnicze czy ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. prawo geologiczne i górnicze, odszkodowanie należne jest wyłącznie poszkodowanemu, a nie aktualnemu właścicielowi rzeczy. Zbytek tej rzeczy nie powoduje przejścia z mocy prawa wierzytelności o naprawienie szkody, jeżeli do uszkodzenia rzeczy doszło jeszcze przed sprzedażą. W tym wypadku powodowie nabyli rzecz uszkodzoną, a ponieważ do jej uszkodzenia doszło jeszcze w czasie, kiedy właścicielem był R. R., to tą osobę należało uznać za osobę poszkodowaną ruchem zakładu górniczego. Szkoda ta była odczuwalna od 1994 r. (wtedy wychylenie przekroczyło 10%), a następnie jedynie powiększał się jej zakres. Była to jednak ta sama szkoda, a jedynie ewolucji mógł ulegać sposób jej naprawienia. O ile pod rządem ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. sposób naprawy uzależniony był od spełnienia się przesłanek ustawowych, o tyle od czasu obowiązywania ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. wybór naprawy został poddany reżimowi kodeksu cywilnego. Naprawa szkody mogła i może obecnie nastąpić albo poprzez restytucję naturalną (fizyczną naprawę rzeczy), albo zapłatę odszkodowania w pieniądzu. Wyliczenie wartości pieniężnej odszkodowania przybiera różną formę w zależności możliwości naprawy (wtedy w grę może wchodzić równowartość kosztów naprawy) i ekonomicznej zasadności dokonywania naprawy (wtedy na przeszkodzie może stać zakaz wzbogacania się poszkodowanego). Naprawa dotyczy jednak tej samej szkody, której doznał właściciel w chwili jej powstania. W okolicznościach sprawy zresztą nie sposób określić, w jakim momencie koszty naprawy rzeczy przewyższyłyby jej wartość, a postępowanie dowodowe w ogóle nie zmierzało do określenia tych wartości.

Próbie taką wprowadzić podjął biegły J. K., jednak wysokość kosztów naprawy biegły porównywał z ceną zakupu, która miała obrazować wartość nieruchomości. Próba taka musi się jednak skończyć niepowodzeniem, gdyż wartość nieruchomości nie może być oszacowana według ceny zakupu, na którą to cenę wpływ miał stan budynku, również związany ze szkodami górniczymi. O bezcelowości takiego porównania świadczy również fakt, że cena zapłacona przez B. i A. T. siedem miesięcy wcześniej wynosiła ponad dwukrotnie mniej niż cena sprzedaży powodowi, i to mimo tego, że szkoda w przeciągu tych siedmiu miesięcy nie była naprawiana w żadnym zakresie. W konsekwencji należało stwierdzić, że strona powodowa wychodzi z błędnego założenia, że tzw. „odszkodowanie jednorazowe” stanowi nową szkodę dla poszkodowanego, co pozwalałoby na uzyskanie odszkodowania równego pełnej wartości rzeczy temu jej właścicielowi, któremu w chwili władania tą rzeczą wartość kosztów naprawy przewyższyłaby wartość rzeczy.

Powyższym rozważaniom nie stoi na przeszkodzie fakt, na który powodowie powołali się w postępowaniu apelacyjnym, a mianowicie, iż budynek mieszkalny został poddany dalszym remontom i jest użytkowany do przeznaczonego celu. Nie można bowiem mylić wyboru metody wyliczenia szkody w pieniądzu z terminem powstania samej szkody. W sprawie nie wykazano, że nie istnieje techniczna możliwość naprawienia budynku (choć biegli wskazali, że z zachowując techniczne zasady należałoby dokonać jego rektyfikacji). Jednak koszt tej naprawy może przewyższać wartości rzeczy. To, że taki moment na przestrzeni ciągłego oddziaływania ruchu zakładu górniczego na budynek może w konkretnym czasie nastąpić, nie oznacza jednak, że szkoda wystąpiła dopiero w tym czasie.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy doszedł do słusznego wniosku, iż osobą poszkodowaną ruchem zakładu górniczego pozwanej był właściciel rzeczy jeszcze sprzed 12 grudnia 2015 r. i to jemu przysługiwało roszczenie o naprawienie szkody, którą dochodzą w tym procesie powodowie. Powodowi nie przysługiwała w tym zakresie legitymacja czynna, a to musiało doprowadzić do oddalenia powództwa. Nie stwierdzając zatem naruszeń, jakie strona powodowa zarzuciła Sądowi Okręgowemu, apelacja pozwanej podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny dokonał jednak zmiany z urzędu rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku odnośnie nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 3 wyroku). O ile zgodzić można się z ogólnym ujęciem sytuacji kredytowania przez Skarb państwa kosztów sądowych danego postępowania, o tyle należy zwrócić uwagę, że przepis art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie daje możliwości pobrania ich od strony ustawowo zwolnionej od kosztów sądowych w przypadku przegrania przez nią procesu, a możliwość pobrania tych środków istnieje wyłącznie w sytuacji uwzględnienia powództwa i pobrania kosztów sądowych z zasądzonego roszczenia. Wobec tego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt 3 poprzez jego uchylenie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny dokonał również z urzędu sprostowania sygnatury akt sprawy toczony przed Sądem Okręgowy na podstawie art. 350 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i obciążono nimi powodów jako stronę przegrywającą spór. Powodowie zostali zobowiązani do zwrotu stronie przeciwnej poniesionych przez nią kosztów w wysokości 8.100 zł, stanowiących wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Wysokość tego wynagrodzenia określono na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Kwota ta została rozdzielona po połowie na każdego z powodów.